



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# „GONIEC CZĘSTOCHOWSKI”

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

## Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

**CENA PRENUMERATY**  
za miejscowych (i samiejscowych):  
Rocznie Bb. 6.—  
Półrocznie 3.—  
Kwartalnie 1.50  
Miesięcznie 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja III M 58, telefon 24 59, skrytka pocztowa 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.  
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.  
Administracja w dni powszednie do godz. 5-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.  
Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kawiarnie.

**CENA OGŁOSZEN:**  
za jeden wiersz lub jego miejsce na I-nej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.  
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
Nadesłane za wiersz 50 kop.  
Ostatnia drobna po 8 kop. za wiersz

Teatr miejscowy, dziś: „TALLOLO” (czyli swaty w Dahomeju)

Najnowsza wodevil-bulerska (operatka) w 3-ach aktach muzyka Th. Resse.

Reprezentantem „Gonca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest **Wacław Bałurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentacje „Gonca Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** w Zawierciu.

„Goniec Częstochowski”  
zaczyna drukować  
**dwie powieści:**  
codziennie wodejniku  
niezwykle ciekawy opis  
„Zbrodni w Gramercy Parku;  
ORAZ  
całą kolumnę interesującej powieści  
„**Być albo nie być**”  
na tle życia robotników.  
Początek powieści „Być albo nie być” wyszedł już w poniedziałek — jest do nabycia w administracji „Gonca Częst.”  
1060 4—2

### KALENDARZYK.

31 Października

Inuona chrześcijańska: św. Symon i Szymon, świętych.  
Wschód słońca: godz. 6 m. 55. zachód godz. 4 m. 32.  
Ulyto dnia: 7 godzin 8 minut.  
Wiadomości historyczne: 1424. Narodziny Władysława Warneńczyka. — 1870. Kapitulacja m. Dijon.

„L. Urbaine”  
Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie  
Oddział w Częstochowie  
ul. Teatralna № 24. Telefon № 104.

Wolno agencji z dobrą referencją, poszukiwani na Piotrków Nowy, Adamów, Częstochow, Zawiercie, Dąbrowę Górną, Będzin, Sosnowiec i okolice, na dogodnych warunkach.

Oferty wraz z referencjami przasza się adresować:

Do Oddziału Tow. „L. Urbaine” w Częstochowie,  
1045—6—4 ul. Teatralna № 24.

### Znaczenie słoju w wychowaniu.

W tyt. „Ruch” znajdujemy bardzo ciekawy artykuł o znaczeniu słoju, który streszczamy poniżej:

Młodzieży zarzucamy, że jest niedoleżna, jednostronna, leniwa, żądna nuywania. W słowach tych mieści się wiele prawdy. Obwiniamy o to wszystko czasy obecne, ducha naszej epoki, wreszcie młodzież samą. Lecz czemu są czasy? Wszakże sami je stanowimy! Kto wychowuje tę młodzież? Czy to nie my sami? Zgodzimy się lepiej na to, żeśmy sami w tem zawiniłi. Bo czyż nie sami naginaliśmy tę młodzież do sztucznych form wychowawczych, któ-

re przeczą prawu natury? Czyż nie uważaliśmy za jedyny na zio środek zaradczy książkę? czyż na objawy powyższe niedoleżstwa moralnego nie stosujemy pięciu godzin nauki książkowej w szkole i tyleż mniej więcej nauki w domu? Kiedy po skończeniu obowiązkowej pracy chłopak, ze wstrętem odsunawszy książkę, nudzi się w beczeczności, znowu polecamy mu książkę... Wiecznie i zawsze książka ma mu wystarczyć! Lecz gdy młodzieniec, znudzony książką i domem, wyrwie się z niego i szuka w świecie rozrywek, czyja to wina? Czy nie rodziców, którzy nie nauczyli go przepielania pracy umysłowej pracą fizyczną i nie wzbudziłi zamiłowania do wysiłku fizycznego, który odświeża umysł, wzmacnia zdrowie i siły, usuwa nudy i przeto to najskuteczniej niszczy pokusy do zlego.

Dziecko, które od lat najrańszych przywykło do użytecznej pracy fizycznej, nie zaniedba potem, będąc młodzieńcem na studiach, słoju, lecz nawet dojdzie w nim do dużej wprawy i polubi pracę ręczną; następnie zaś po ukończeniu nauk napewno w wolnych chwilach pracować będzie przy tokarni lub w warsztacie i przypuszczać możemy, że umiejętność i zamiłowanie do tej pracy, tak w wieku młodzieńczym, jak i w pierwszych latach dojrzałości męskiej, uchronią go od wielu pokus.

Kiedy młodzieniec ten zostanie np. kupcem, urzędnikiem lub wojskowym, kiedy się ożeni, to zamiłowanie do pracy ręcznej, uprawianej od lat wielu, towarzyszyć mu będzie, i w nowym ognisku domowym napewno oddawać się będzie pracy ręcznej, do której był nawykli uprzednio. Jakże to dodatnio wpływać musi na cały bieg życia rodzinnego! jak dalekim maż taki będzie od wspomnianych wyżej rozrywek! jaki wpływ wywrzeć to może na dzieci i służ-

## B O M B A.

HUMORESKA.  
(Ciąg dalszy)

Adwokat na półwyspie Bałkańskim jest zawsze jednocześnie politykiem, i Stoikow był nim całą duszą, szczególnie od czasu, gdy znalazł doskonałego pomocnika w osobie młodego Aleksandra Kryłowa, na którego mógł zdać kancelarję i sprawy sądowe. Sam poświęcił się wyłącznie pracy publicznej na posiedzeniach Sobrania, w którym zdołał już zająć wybitne stanowisko przewodcy opozycji, poza tem uprawiał niezliczone itrygi, ktorými musi posługiwać się czciowiek marzący o stanowisku ministra.

Sofia była właśnie w przededniu wielkich zdarzeń. Rządzące ministerjum chwiała się w podstawach, zaś jesliby upadło, książę byłby zmuszonym stworzyć nowy gabinet z członków opozycji.

Stoikow pełen był różowych nadziei, i oczy jego odbijały najweselsze myśli, gdy elegancko ubrany, starannie ufryzowany, jak zwykle w godzinie śniadaniowej, przekraczał próg jadalni w swoim pięknym domu. Z wytworna galanterją ucałował rękę żony, jej usta i alabastrowe czoło, mocno uścisnął dłoń Kryłowa, którego w dowód szczególnego uznania dwa razy dziennie zapraszano do stołu.

— Świetne nowiny — moi kochani! Dy-

misja gabinetu nastąpi lada dzień. Wiem z najlepszego źródła, że wczorajszy zamach odebrał tchórzliwemu prezesowi ministrów i jego weale nie odważniejszym kolegom wszelką ochotę do dzwigania tek ministerjalnych.

— Zamach! — zdziwiła się pani Marja Stoikow, która zajęta czyszczeniem francuskich romansów i jedzeniem cukierków, nie wiedziała nigdy, co się działo w Sofii. — Jaktó, czyż do niego strzelano?

— Jeszcze gorzej — odparł adwokat — postano mu do domu maszynę piekielną, niewinny, niepozorny pakunek, w którym mieściła się bomba. Skrzynkę polecono otworzyć jednemu ze służących, i biedak ten strasznie poroniony pasuje się w tej chwili ze śmiercią.

— Ach, jakież to nikczemne! — krzyknęła panna Ilka, która skromnie zapatrzyła się w talerz od chwili, gdy przy stole znalazł się i Krylow. — Jesli każdy polityk narazony jest na takie niebezpieczeństwa, to czyż służenie robisz, kochany wuju, starając się o zostanie ministrem.

Stoikow oparł się o poręcz krzesła i z podniosłą godnością, zarówno w wyrazie twarzy, jak i tonie głosu, odpowiedział spokojnie:

— Kto przeznaczonym jest do wielkich zadań, musi być gotów każdej chwili paść na stanowisku. Lecz gdyby całe setki sztyletów skierowano w pierś moją, gdyby mi cały wagon bomb przysłano do domu, nie ustąpiłbym ani jednego cala z mego stanowiska i z moich przekonań.

— Boże, co za okropność — zawołała pani domu. — Otdąd będę się bała otworzyć nawet pudełko z cukierkami, by nie wybuchło czasem.

— Czy natrafiono już na ślad winowajcy? — wmszał się do rozmowy Krylow, młodzieniec o żywym wejzeniu i zachowato podkręconych czarnych wąsikach.

Niebojący się śmierci polityk uśmiechnął się ironicznie. — Wszakże pan wie, jak to się u nas dzieje. Nigdy z góry nie można przewidzieć, kto się za taką sprawą ukrywa. Dziej sięy zabójca może jutro być u władzy — bezpieczniej go więc nie zaczepiać. Morderstwo stanowi niekiedy jedną z części aparatu politycznego.

— Podziwiam zimną krew, z jaką pan omawia takie rzeczy — człowiek z pańskim charakterem i odwagą istotnie powinien najszybciej zasiać na ławie ministrów.

Stoikow skinął głową, widocznie zadowolony. — Przyjacielskie życzenie pana może się prędzej ziścić, niżby się zdawało. Lada chwila oczekuje wezwania do pałacu księcia.

Panna Ilka podniosła ciemne oczy i wpatrzyła się w promieniejąca twarz przyszłego ministra. — A twoja praktyka adwokacka wuju? — zapytała z widocznym niepokojem — czyż będziesz mógł prowadzić kancelarję, zostawsz ministrem?

(D. c. n.)

Zakład Ślusarski i Elektro-Mechaniczny 399  
**F. BŁACHOWICZ** w CZĘSTOCHOWIE  
Aleja III № 58.

Wykonuje wszelkie roboty żelazne i mosiężne.  
Specjalność: budowa wag dziesiętnych, stołowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie takowych, roboty tokarsko-mechaniczne, zakładanie pierunochronów, telefonów dzwonków elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp łukowych, maszyn do pisania, fonografów, gramofonów, wyrymaczek, aparatów projekcyjnych, kinematografów i t. p.  
Za dokładne i staranne wykonanie roboty zakład gwarantuje.

Wykonuje: permutki, figury, portrety, cizary, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczo-technicznym, od najwzajemniejszych do najwzajemniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy pomocy najnowszych narzędzi i wszelkie roboty szklarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach: Łódź, Warszawa, Poznań, Wrocław, Katowice, Bydgoszcz, Toruń, Łódź, Warszawa, Poznań, Wrocław, Katowice, Bydgoszcz, Toruń.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamioniarski  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
Aleja III dom własny.

be! Tutaj dochodzimy do ważnego punktu, mianowicie do wywierania wpływu przez przykład. Gdybyśmy całą młodzież kraju wychować tak mogli, jak to orzeźwiający powiew wnikałby do naszego stęchłego życia rodzinnego! Jakże poszanowanie pracy, jakże poszanowanie kobiety, jaka dbałość skuteczna o moralność i wstrzeźliwość! Jakż wpływ na całe życie społeczne!

Wielkim jest wpływ przykładu, ale musi być według ściśle określonych praw natury — a mianowicie zawsze z góry na dół, od wyższych więc klas, bardziej oświeconych, do niższych, mniej wykształconych. Początek oczywiście należy do nas, oświeconych — inaczej starania nasze pozostaną głosem wolaającego na puszczy. Jeżeli myślimy o zmianie kierunku wychowania i z niej wypływającej moralności, wstrzeźliwości, cielesnem i duchowem odrodzeniu, tylko od siebie zacząć tę zmianę musimy. Od nas ma być przykład. Ale jak dać ten przykład, jak tu działać? Przez pracę i pilność, przez obowiązkowe wprowadzenie pracy ręcznej, jako środka wychowawczego dla młodzieży tak żeńskiej, jak i męskiej klas uprzywilejowanych. Nie będę tu podawał sposobów osiągnięcia tego. Dość będzie tymczasem, gdy nabierzemy przeświadczenia o konieczności stosowania w życiu pracy fizycznej, a przeszkody usunąć się dadzą: jest to tylko kwestja czasu.

Gdyśmy już poznali wartość tego środka wychowawczego, nie powinniśmy zadowolnić się półśrodkami; ocenimy należyte wpływy pracy fizycznej, nie stawiając jej na stanowisku podrzędnem, lecz jako przedmiot obowiązkowy, równoważny ze wszystkimi wykładanymi przedmiotami.

## O złot sokoli w Miłosławiu.

Jak wiadomo, skutkiem protestu prokuratora, wznowiono w Poznaniu głośną sprawę przeciwko członkowi pruskiej lżyby panów, Józefowi Kościelskiemu, posłowi Bernardowi Chrzanowskiemu, oraz kilku innym osobom, o urządzenie zakazanego przez policję pruską zlotu Sokolów polskich, w prywatnym zamku p. Kościelskiego w Miłosławiu. Sąd pierwszej instancji uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary, co oczywiście nie podobało się prokuratorowi pruskiemu. Na skutek jego sprzeciwu odbył się więc onegdaj ponowny proces, którego przebieg był następujący:

Najpierw przesłuchano mecenasa i posła Bernarda Chrzanowskiego, jako prezesa Sokolstwa polskiego pod zarobem pruskim. Obwiniony oświadczył, iż gotów dać odpowiedź na wszystkie wystosowane do niego p. anta. Pełną więc przed sądem datę o stanie Sokolstwa.

Otóż Związek towarzystw sokolich z Niemcami liczy około 4,000 członków, dzieli się na okręgi w Księstwie, Prusach Zachodnich, Śląsku i na wycochdźwie, a najsilniejszym gniazdem jest Poznań, liczy bowiem 800 członków. Ze Towarzystwa sokole uprawiają politykę, p. Chrzanowski przyznał to, dodając, że do tego niejako zniewolone były przez władze. Dalej stwierdził, iż sam prezydent policji poznańskiej orzekł, że zlot inkryminowany nie jest publiczny, gdy się odbywa w gronie osób, umyślnie zaproszonych. Takim prywatnem zebraniem był też zlot w parku p. Kościelskiego. Gdy p. Chrzanowski przybył przed pałac miłosławski, choć go poznano, wpuszczono go dopiero do parku, gdy się wylegitymował zaproszeniem. Przed pomnikiem Słowackiego złożył wieniec, bo Słowacki jest poetą młodzieży.

P. K. Rzepecki przyznał, że on przygotował zlot w parku i wystąpił zaproszenia, przy czem ostrzegł, aby wszystko zrobić potajemnie z największą ostrożnością.

P. ózef Kościelski zeznał, że gdy dowiedział się o trudnościach ze strony władz, wyraził oburzenie przed p. Rzepeckim. Borowych ustawiono przed parkiem dla oświetlenia tej uroczystości prywatnej. Broni, w którą ich zaopatrzone, użyć nie można, bo jest to broń pozostawiona w roku 1849 przez pruskich żołnierzy pod Miłosławiem, a zachowano ją na wieczną pamiątkę, w pałacu miłosławskim. Dalej p. Kościelski przyznał, że był gospodarzem i podejmował gości.

Przesłuchano następnie siedmiu innych obwinionych, poczem przemawiali prokurator i obrońca, mecenas Karpiński z Gniezna.

Proces skończył się późnym wieczorem skazaniem obwinionych. Skazano pp.: mecenasa Chrzanowskiego na 25 marek, Kościelskiego na 20 marek, Rzepeckiego na 25, Rowińskiego na 30, Zambrzyckiego na 5, Smodlińskiego na 20, Lisonia na 5 i Klemczaka na 5 marek. Uwolniono od winy i kary pp. Smielewskiego i Jesziorkowskiego.

Oto najgłówniejsze dane z tego procesu, z powodu którego prasa niemiecka narobiła tyle wrzawy.

## NOWINY.

### Częstochowa.

**Pobór do wojska.** Dziś zakończony ma być pobór rekruta z V-go rewiru pow. częstochowskiego, jutro zaś rozpocznie się pobór z IV rewiru t. j. z gmin: Mykanów, Kamyk, Lipie, Krzepice, Miedźno i Przyrów.

Losowanie i superewizja odbywa się w salach b. szkoły Redkiego, przy ulicy Jasnogórskiej.

Główny punkt zborny dla rekrutów wyznaczono po raz pierwszy w naszym mieście i tutaj też odbywać się będzie kompletowanie rekrutów i naznaczanie ich do poszczególnych pułków.

**O przesiedleniu.** Do magistratu miejscowego wpłynęły liczne prośby mieszkańców niestałych naszego miasta o przesiedlenie ich do Częstochowy. W kołach kompetentnych przypuszczają, że starania te o przesiedlenie są następstwem nowego prawa, ograniczającego wydawanie 28-dniowych kart legitymacyjnych na wyjazd za granicę. Przeważna większość prób pochodzi od ludności żydowskiej.

**Kara.** Tymczasowy generał-gubernator skazał mieszkankę wsi Kule, gm. Grabówka, Marcję Krawczyka za bezprawne noszenie broni, — na 3 miesiące więzienia. W d. 10 lutego r. b. znajdując się we wsi Bierzę, zabił wypadkowo wystrzałem z rewolweru mieszkankę wsi Bór-Zapilski, niejakiego Franciszka Drynde.

**Rzekomy trup.** Wczoraj o godz. 12-iej w nocy dwaj muzykanci wojskowi, powracając do koszar, ujrzeni na drodze leżącego człowieka. Muzykanci najmocniej przekonani, że mają przed sobą człowieka zabitego, że dokonano zbrodni, pobiegli do cyrkuła i zawiadomili o wypadku.

Policja udała się na miejsce i... obudziła śpiącego wieśniaka, który przybywszy do Częstochowy, zwiędził kilka szynków i syt alkoholu, wypoczął na świeżem powietrzu.

**Pożar szkoły.** Z niewiadomych przyczyn spaliła się szkoła we wsi Kawodrzy, gminie Grabówka. Czy szkoła była ubezpieczona, — niewiadomo, nie odnalaziono bowiem dokumentów ubezpieczeniowych. Nauczyciel p. Stefan Jabłoński wskutek pożaru poniósł straty.

**Teatr.** Dziś towarzystwo p. Wiśniewskiego odegra po raz drugi wesoły wodewilburleskę, „Talleo, czyli swaty w Dahomeju”. Jutro głośna sztuka Czryrkowa „Żydzi” osnuta na tle pogromów żydowskich.

W próbach „Dzień zaduszny” utwór znakomitego dramata-pisarza holenderskiego, Heijermansa. Sztuka ta, z powodzeniem grana była w ostatnich czasach na scenie teatru Matejko w Warszawie.

## Z dnia powszedniego.

### Za kulisami masarni.

W Częstochowie sklepy masarskie na ogół przedstawiają się bardzo przyzwoicie. We wnętrzu bywa przeważnie czysto; w niektórych składach kaflowe ściany świadczą o zupełnej „europejskości” ich właścicieli.

Nie to jednak złoto, co się pięknie świeci. Przypatrmy się odwrotnej stronie medalu: warsztatów masarskim.

Warsztatki takie przeważnie znajduje się w bliskości miejsca ustępowego. Zuduch wlatuje przez okna i miazmatami zatrąwa mięso. Pracownicy, zamiast starać się o czystość — chodzą ubrani niechlujnie, w brudnych fartuchach, ubrani nie zupełnie czystym. Czy nie możnaby temu zaradzić?

Warsztaty powinny bezwarunkowo znajdować się w miejscach oddalonych od ustępów, śmietników i t. p. — w izbach jasnych, dobrze przewietrzonych; owe ściany kaflowe, które tak zachwycają nas w sklepach — powinny tu się właśnie znajdować, — wogóle pożądanem jest, aby warsztaty masarskie nie kryły się przed wzrokiem publiczności, gdzieś w zaułkach „przepaścistych” dziedzińców: chcemy widzieć je, mieć na oku...

Jesteśmy w tej sprawie wyzicielami ogółu publiczności, która zapewnia nas w listach, że wobec nieczystości w warsztatach nie może mieć zaufania nawet do takich sklepów masarskich, które bliższą za zewnątrz nieposzlakowaną bielą ścian kaflowych.

### Sosnowiec

Strach ma wielkie oczy. Niedawno rozesała się w Sosnowcu pogłoska, że pan Stratiłato gło-

wy inżynier Sosnowieckiego T-wa Kopalni węgla znów (poraz już 3 czy czwarty) napadnięty został przez bandę opryszków, którzy rzekomo strzelali do niego, pancerz jednak znajdujący się w powozie ochronił go od niechybnej śmierci. Stangret zaś napastników batem (?) odpedził. W istocie rzecz się przedstawia, jak następuje:

W sobotę jadąc na Niwkę, stangret zoczył kilku wyrostków bawiących się na drodze, krzyknął więc „z drogi” i z bata wypalił, wtedy p. S... sądząc, że to jest zamach na niego, wychylił się z powozu i zaczął strzelać z rewolweru. Znajdujące się w bliskości wojsko, na odgłos strzałów przybiegło i dało salwę.

Na szczęście nikt szwanku nie odniósł. **Wypadek.** Wczoraj o godzinie 3 i pół po południu wóz natadowany drzewem, przy wjeździe w bramę domu Ferencja przy ul. Niemcewiczej przewrócił się i przegubił chłopczyka. Ciężko pokaleczonego wydobyto z pod drzewa i z potrząskaniem nogami odniesiono do domu.

**Rzeczy bez dozoru.** Wczoraj, o godz. 8-11 rano na st. Żąbkowice pasażer p. Majkowski spostrzegł brak walizki i rzeczy. Jak się okazało p. M. został już okradziony w Kolaszkach, gdy wyszedł na peron, nie zauważył jednak kradzieży i po powrocie położył się spać. Są to skutki wychodzenia z wagonu na peron, gdy się pozostawia rzeczy bez dozoru na pastwę rzeźmieszeków — specjalistów.

**Która godzina?** W pobliżu kopalni „Grodziec” przechodził p. Aron Hersz, który nagle podszedł do niego jacyś ludzie i gwałtownie spytali: „która godzina?”. Gdy p. H. dobył zegarka, nieznajomi powalili go na ziemię, obezwładnili, wreszcie zabrali zegarek i pieniądze.

**Po amerykańsku.** Ryfka, służąca u p. Piłlowera, właściciela sklepu przy ul. Mudrzejskiej, nie grzeszyła pono rozumem. Blżej ją znający nawet twierdzili, że Ryfka trochę szwankuje na umyśle. Ale wiadomo, że każda panna musi wyjść za mąż, chociażby miała 35 wiośen, jak np. Ryfka, a jeżeli sama nie chce, to — od czego swa? Wczoraj właśnie do chlebodawcy Ryfki przyszedł panowie: Mejsie, Lelewer i tragarz ze składu mebli Nachemji, którzy kategorycznie żądali, żeby uwolniono zaraz Ryfkę, za półgodziny bowiem... wychodzi za mąż.

Gdy żądaniu swatów zażość uczyniono, Ryfka wyszła na ulicę i zoczyła oblubienicę, którą miał jedną wadę (a może zaletę), — był od urodzenia niemową, następnie — wdowcem, a w końcu ojcem dwóch chłopczków. Wszystko to przypadło do gustu Ryfce, która zaraz „wyszła za mąż”, poczem młoda i dobrana para udala się w podróż poślubną do Ameryki. Stamtąd bowiem gnany tęsknotą przybył młodzieniec, aby ożenić się z Ryfką.

**Teatr.** Dziś „Warszawa w nocy” quodlibet ze śpiewami, przez Danielewskiego, grany 60 razy w Warszawie. — Jutro „Wesele”, sztuka St. Wyśpiańskiego (ceny niższe).

### Łódź

— W fabryce Weiritter i Feitelbaum (Przejazd 56), która zatrudnia 48 robotników, wynikł zatarg z tego powodu, że robotnicy czynili obstrukcję i mało produkowali, chcąc aby fabryka, która była czynna tylko 4 dni w tygodniu, funkcjonowała przez cały tydzień. Robotnikom wymówiono pracę za 2 tygodnie; fabryka będzie zamknięta.

— „Jedność” donosi o „Kurjera łódzkiego”, że w fabryce Jokla i Szwajgerta (ul. Długa), pijaństwo szerzy się w straszny sposób; w ostatnich dniach doszło do ostrych nieporozumień pomiędzy robotnikami. W jednym z oddziałów fabryki Wewera (guzicznia) przy ul. Miłsza, robotnice i robotnicy często urządzają burdy pijackie. Jedna z robotnic, która nie chciała uczestniczyć w tej libacji pijackiej, była podobno stale przesławiana. Fakty tego rodzaju tylko smutek mogą powodować, to też byłoby wiele pożądanem, aby robotnicy, którym dobro ogółu na sercu leży, oddziaływali w sposób umoralniający na rozwyrżenie pijackie po fabrykach.

— Na Bałutach na ul. Ogrodowej nr. 18 wykryto potajemny towar. Znalaziono kilka antyków piwa, kilkadziesiąt butelek, oraz inne potrzebne utensylja. Właściciela browaru Elefmana aresztowano, lokal zaś opieczetowano.

— Na ulicy Zielonej do sklepu Ziembowskiego, wtargnęli bandyci i zabrali cały targ kilkunasto-rublowy.

### Warszawa.

**Wybory posła.** We wtorek o godz. 11 r., w sali Aleksandryjskiej magistratu m. Warszawy zebrał się wyborcy, aby dokonać wyboru posła z m. Warszawy.

Z liczy 84, uprawniających do głosowania wyborców, przybyło 74, w tem 72 N.-D., oraz 2 sympatyków N.-D.-cji, pp.: Teodor Konitz i

H. Cwibel. Czterech innych prawyborców z IV okręgu, Lipman Hauswirt, N. Krasuski, A. Rotbard i Osser Ebin ostentacyjnie opuścili zebranie przed rozpoczęciem wyborów.

Nieobecni byli wybory od robotników Juliusz Wilgozewski, Jan Juljusz Dulski, Józef Władysław Ryniewicz i Wincenty Szwede, oraz prof. Maksymilian Białowski, który ciężko zaniemógł i Stanisław Libicki, zestany za granicę.

Posiedzenie otworzył p. o. prezydenta miasta Litwinski, zapraszając do stołu prezydjalnego pp.: Czajkowski, Benzefa, Świeciecki, Smoleńskiego, Jantzena i Edmunda Makowskiego.

Z kolei przystąpiono do głosowania kartkami. Po obliczeniu okazało się, że 72 kartki złożono z nazwiskiem p. Dmowskiego, a jedną pustą. Następnie balotowano jedynego kandydata galkami. Otrzymał on 73 galki białe i jedną czarną.

Posłem przeto po raz wtóry został p. Roman Dmowski. Po skończonych wyborach firma Jan Raczynski dokonała pamiątkowego zdjęcia fotograficznego. O godz. 10ej i pół po południu, w salonych Resursy Obywatelskiej, odbyła się na część nowowybranego posła uczta, przy udziale kilkuset osób.

— **Pojedynek.** Dnia 26 bm. w lasku odwie wiostry od Modlina odbył się pojedynek na pistolety między podporucznikiem artylerji Sokolowem i sztabs-kapitanem pułku piechoty Schol-Henbergiem.

Sztabs-kapitan otrzymał ranę w nogę. Pojedynek odbył się na skutek żądania sądu oficerskiego.

Powód pojedyunku—czynna obelga wyrażona jednemu oficerowi przez drugiego.

**Zabójstwo.** W restauracji przy ulicy Nowolipie nr. 26 siedzieli przy piwie 4 młodych ludzi. Jeden z młodzieńców oddał się do ustępu. Wkrótce usłyszano strzały rewolwerowe, poczem w ustępie znaleziono zwłoki zabitego mężczyzny. Na miejsce wypadku przybył komisarz III cyrkulu wraz z policją i wojskiem. Kilka osób podejrzanych o współdziałanie w zabójstwie aresztowano. Nazwisko zabitego niewiadome.

**Zamach samobójczy.** Wczoraj około godz. 11-jej wieczorem, z okna na 8-im piętrze w hotelu Słowiańskim na Podwalu, wyskoczył na ulicę gość hotelowy Józef Lipiński, bawiący tu na urlopie podoficer saperów z Odessy. Skoczył szczęśliwie, despa, bowiem spadł nie na bruk, lecz na jakiegoś przechodnia, którego wprowadził potłukł, ale zato sam ocalał. Przechodzień ów podniósł się z ziemi i uciekł, przerażony, a niedoszły samobójca wrócił do hotelu i zamknął się w numerze. Po pewnym czasie usłyszano w numerze jakiegoś cęka. Gdy numer otworzono, ujrano Lipińskiego—wizjnego na skróconej białźnie. W porę zdążono go odnieść i odesłano w dość ciężkim stanie do szpitala ujazdowskiego. W kieszeni desperata znaleziono 9 rb. Przyczyna samobójstwa dotychczas niewiadoma.

## HANAKO.

Tak się zwie najnowsza gwiazda... wschodnia, którą ogląda Paryż, mający na horyzoncie równocześnie drugą, o blasku świetlejszym jeszcze, choć z tej samej konstelacji: Sada Yacco. Bo Hanako jest aktorka japońska, tak samo, jak nią była Sada. Grywa nawet te same sztuki i zachwyca Paryż tak samo, jak zachwycała Sada, przypatrującą się dzisiaj tryumfom swej koleżanki z loży. Bo pani Yacco bawi w Paryżu nie jako aktorka, na razie, lecz jako osoba szukająca wytchnienia u źródeł cywilizacji współczesnej. Wraz z mężem, p. Kawakami, mieszkają w willi, najętą w Auteuil na pół roku, z której zapewne wyjadą niedługo w podróż po teatrach europejskich.

Hanako przybyła do Paryża w ubiegłym listopadzie i na początek zagrała w małym teatryku Passage de l'Opera dramat, w którym na zakończenie przedsiwzięta „lege artis” narodowe... harakiri. Następnie przesiedliła się na Montmartre, do większego teatru, gdzie codziennie o 11 w nocy ginęła przez uduszenie. Konać nauczyła się zresztą od Sady Yacco. Kto nie pamięta owego wieczoru, gdy w Krakowie umierała Sada Yacco w roli gejszy? Długa została w pamięci widzów jej twarz błędna, usta drgające o powietrze, gasnące oczy, utkwiwone w jeden punkt i martwe, niesłychanie ciężkie bezwładnością ręce. Tak samo — jeżeli wierzyć opisom — umiera Hanako. Jest tylko troszkę bardziej realistyczna i... rozweklejsza. Umiera całą minutę, w teatrze—wieczność. Posługuje się też sztuczką, nawet niezbyt smaczną, mianowicie rozgryza cukierek mieszający czerwony płyn, który zabarwia jej blade wargi i spada kropkami aż na suknie.

Widzowie twierdzą, że śmierć Sady Yacco była o wiele bardziej wstrząsająca, bo bardziej syntetyczna. Tu mamy poszczególny przypadek, tam—śmierć „in abstracto” niejako. Hanako umiera ciałem, Sada Yacco duszą. Hanako zbliża się więcej ku sztuczkom niż ku sztuce.

W farsie sztuczki są wszystkim, więc tam Hanako ma ogromne sukcesy przed sobą. Raz dlatego, że sztuczka mi łąca pierwszorzędnie, powtórze zaś dla całej swej indywidualności, złożonej z wdzięku i przekory, śmiechu i gimnastyki. Okazało się to najlepiej pewnego wieczora, gdy grała w Kezie, aby następnie ukazać się jako służąca bogstej Japonki w dramacie „Otako i Yoszito”. Tragiczne akcenty „Kezy” przechodziły wśród pięknego „succes d'estime”, lecz nie ponadto; natomiast „Otako i Yoszito” był — tryumf. Hanako wychodzi na scenę jako służąca, niosąc a raczej ciągnąc za sobą ogromny kosz sukien i bielizny. Nie może go udźwignąć, dziecinnymi łapkami ugniatła sterzącą suknie, przewraca się, obejmuje kosz z komiczną rozpaczą... Nakoniec postanawia go-jako tako i postanawia zabawić się w swoją panią. Za chwilę usiadła przed lustrem, ubarwia twarz, uczesała się z ogromną starannością i zaczyna długą scenę mimiczną; u-biera suknie, za wielką na siebie i wlokąca się po ziemi—a ciągle oczekuje z lustrem, odbijającym jej miniaturową figurkę. Rozwija przeto tyle żywej gry mimicznej i tyle wdzięku, że widzowie są porwani.

Za chwilę farsa przechodzi w tragedję. Oto wsuwa się do pokoju kochanek ówej pani, której Hanako jest służącą. Jest to człowiek zazdrosny, ma podejrzenia, iż kochanka go zdradza. Nie namyślając się wiele, nie badając, nie zlekakając, podchodzi i zabija! mniemana zdradczynię pchnięciem styletu w plecy. Zwiodły go suknie. Publiczność przechodzi jednak do porządku nad tragedję, pamięta tylko o farsie i za humor oklaskuje konającą Hanako dopóty, dopóki nie zmartwychwstanie przed korytą. „Elle est très gamine” — mówią Paryżanie.

Sada Yacco może spać spokojnie. Jej mała rywalka nie wkroczy na teren „wielkiego repertuaru” z taką pewnością, z jaką skacze po małym. I Sada jest spokojna. Wybiera się z całym spokojem w podróż po Europie wraz z mężem, panem Kowakami. Pan Kowakami, trzeba dodać, ma gigantyczne projekty. Zamierza wrócić do Japonji z pieniędzmi i założyć ni mniej ni więcej tylko... japoński Bayreuth dla dramatu.

## Telegramy.

### Przyczyny usunięcia biskupa bar. Roppa.

Petersburg, 30 T. A. P. „Oświadczenie biuro” podaje komunikat oficjalny o przyczynach usunięcia ze stanowiska biskupa wileńskiego, bar. Roppa.

Biskup Ropp występował jako organizator partji konstytucyjno-katolickiej na Litwie i Białej Rusi. Program partji „skierowany był po części do walki z rządem. W orędziu swem biskup Ropp użył wyrażenia, wzbudzającego w wiernych niedowierzanie względem rządu i ludności prawosławnej. Ostatnio działalność bisk. Roppa przybrała zabarwienie wąsko-nacjonalistyczne, zmierzające do spolonizowania Litwinów i Białorusinów.

Zaproponowano mu, by przyjął inną katedrę, dobrowlnie zrezygnując z zarządu diecezji.

Wobec tego, iż nie otrzymano oznajmienia o oficjalnem zrzeczeniu się bisk. Roppa, ogłoszony został ukaz Najwyższy o usunięciu.

### Napad na kantor drukarni.

Petersburg 30 TAP. O godz. 6-jej wieczorem 6 uzbrojonych ludzi wtargnęło do kantoru drukarni Jakowlewa. Napastnicy dali kilka strzałów, poczem rozkazali obecnym nie ruszać się z miejsc, i zabrali z kasy 5.000 rb.

### Napad na artelszczyka.

Moskwa 30 TAP. 4 uzbrojeni ludzie napadli na ul. Butyrskiej na „artelszczyka” jednego z towarzyszy akcyjnych, który udawał się po odn. 1.400 rb. „Artelszczyk” zabity, napastnicy zbiegli.

### Zamach na gubernatora.

Wiatka 30 TAP. Dnia o g. 12 w południe, gdy gubernator, ks. Gerczakow powracał z żoną z nabożeństwa w cerkwi, Lewicki, uczeń wydalony z gimnazjum, syn b. naczelnika ziemskiego, rzucił na ul. Moskiewskiej pod po-

wóz gubernatora bombę. Bomba nie wybuchła wówczas Lewicki począł mierzyć z rewolweru, do gubernatora, lecz zanim dał strzał, padł sam zabity przez ordynansowego czekiessa.

### Napad na pocztę.

Orzeł 30 TAP. Dokonano napadu na oddział pocztowy w Żyriatinie, w powiecie trubczewskim.

### 15,000 pogrzebanych w gruzach.

Taszkent 30 TAP. Góra, znajdująca się w sąsiedztwie m. Karatag na terytorjum chanatu Bucharzkiego (Azja), obsunęła się na Karatag i zburzyła miasto do szczytu. Cała ludność do 15,000 osób, zgineła pod gruzami. Gubernator i matka jego uratowali. Przyczyną katastrofy jest trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w d. 21 bm.

### Zranienie żołnierza.

Semipalatynsk 30 TAP. Zraniono wystrzałem z rewolweru żołnierza, stojącego na warcie przy składzie prowiantów. 2 napastników zatrzymano, 2 zbiegli.

### Susza.

Połtawa 30 TAP. Już drugi dzień deszcz pada po 3 miesięcznej suszy.

### Zabójstwo urzędnika.

Tyflis 30 TAP. W głuchym zaułku znaleziono rannego nożem urzędnika kancelarji egzarchy w Gruzji, —Zakowa. Zukow zmarł w szpitalu.

### Napad na urzędników pocztowych.

Saratow 30 TAP. W Carynie o g. 12 w południe 6 uzbrojonych ludzi napadło na urzędnika pocztowego, i poczytłona, w chwili niesli z kasy powiatowej na pocztę 10,000 rb. Napastnicy dali kilka strzałów, na które odpowiedział poczytłony, tymczasem urzędnik z pieniędzmi ukrył się w cudzem mieszkaniu. Napastnicy rzucili się do ucieczki, lecz kilku z nich ujęto.

### Pożar więzienia.

Ufa 29 TAP. Wczoraj wieczorem spłonął gmach więzienny. Aresztantów umieszczono w innych więzieniach.

### Napad na duchownego.

Tyflis 30 TAP. W Telawie o g. 1 w pół. 3 uzbrojeni ludzie napadli na duchownego, wiozącego do kasy powiatowej 1,800 rb., zranili go i zabrali mu pieniądze.

Tyflis 30 TAP. Idący ul. Awczalską duchowny Beridze zabity został przez nieznaną ludzi uderzeniem noża w serce.

### Łopuchinówna.

London 30 TAP. Zastosowano najenergiczniejsze środki w celu wykrycia miejsca pobytu Łopuchinówny. Policja jest przekonana, że w danym wypadku nie było „uprowadzenia gwałtem ani też zasadki.

### P o chorobie Franciszka Józefa.

Wiedeń 30 TAP. Cesarz poraz pierwszy po chorobie używał przechadzki po parku w Schönbrunn.

## Telegramy własne.

Poznań. Podług doniesień urzędowych, strajk szkolny należy uważać za zakończony, ostatni bowiem strajkujący uczniowie na religję poczęli uczęszczać.

Wiedeń. Wczoraj w południe około 250 chorwackich, serbskich i bośniackich studentów urządziło demonstrację przed ministerjum finansów w środku najbardziej ożywionej części miasta. Policja aresztowała 6.

## Z ostatniej chwili.

### Bunt marynarzy.

Władystok 30 TAP. Dzisiaj załoga kontrtorpedowa „Skoryj” (podmówiona przez przybyłych na statek agitatorów, pomiędzy którymi znajdowała się żydówka, —zabuntowała się i wywiesiła czerwony sztandar „Skoryj” dał ogień do miasta. Kontrtorpedowcy „Grozowoj” „Smiejli” oraz 12 oddziałów pułku strzelców obezwładnili „Skoryja”. Znajdujący się na nim agitatorzy podczas wymiany strzałów zostali zabici. Załogę aresztowano.

### Na tle partyjnym.

Warszawa 30 TAP. Na rogu ulic Nowolipie i Wojskiej ciężko raniono na tle partyjnym dwóch robotników.

### Odnalezienie Łopuchinówny.

London 30 TAP. W chwili obecnej Łopuchinówna znajduje się u ojca swojego, przybyłego dzisiaj do Londynu.

### Katastrofa kolejowa.

Indjs 30 TAP. Pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym na północno-zachodniej drodze budyńskiej, 12 osób zabitych, pomiędzy niemi maszyniści obu pociągów, —europejczyer. 11 podróżnych ciężko poranionych.

## Rubie w Berlinie.

Dnia 31 października 216.25.

**St. Szczawiński**  
w Częstochowie (obok Teatru)  
**Skład Win**  
**DELIKATESÓW**  
i towarów kolonialnych  
ogr. 6d 1878 r.

TELEON № 9.

**Poleca codziennie świeżą**  
**Kawę paloną**  
znane z dobroci mieszanki i osobne gatunki, oraz mieloną w puszkach prowadzoną  
Kawę stołową Ks. Knapja, Kawę zętnią, Kawę żółdziową i Kawę zdrowia.  
**Kakao i Herbatę** pierwszorzędnych firm.  
**Smietankę** sterylizowaną i **Herbatniki** świeże.  
**Owoce, Winogrona, Marony i Cebulę** Hiszpańską.

Specjalność firmy

**IMPORT**  
**WIN**  
**Węgierskich**  
**i Mszalnych.**  
Specjalność firmy



**DRUKARNIA**  
**F. D. WILKOSZEWSKIEGO**

☞ ☞ w **CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.**  
Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchozące, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

**DRUKARNIA ŚWIEŻO ZAOPATRZONA**  
**w NOWE PISMA**  
**afiszowe i tekstowe, w siłę elektryczną.**

— NA SKŁADZIE —

książki dla gospodarzy domów do zapisywania lokatorów

Zarząd Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego  
**„Częstochowka“**

Podaje do wiadomości, iż w dniu 14 b. m. t. j. w poniedziałek biuro Towarzystwa zostało otwartem w domu Wandy Trejłowskiej przy ulicy Wielkiej № 28.

Od wydawanych pożyczek pobiera się 1/2 w st. roku rocznym. Od wglądów oszczędnościowych Towarzystwo wypłaca: a) na każde żądanie 4/5 i b) na roczne lokaty 5/8.

Biuro otwarte codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu oprócz dni świątecznych, w soboty od godz. 6—8 wiez. rem. 989—10—5

**KIT, WATĘ i WALKI DO OKIEN**  
POLECA  
**Skład Apteczny**  
**Wacława ORZEŁ**

w **CZĘSTOCHOWIE,**  
III Aleja № 48, dom Szpigla.

**!!Telegram!! Chwilowo! Spieszcie z zamówieniami.**

Dla zwalczania konkurencji, nie zważając na podwyższenie cła jak również podrozenia robocizny wskutek dużego zapasu towarów, jesteśmy w możności zapromować Sz. Publiczności kupno tylko za rb. 4 k. 85 elegancji męskiego albo damskiego pierścienka 56 próby, modnego fasonu z prawdziwym paryskim brylantem nie różniący się niczem od najdroższych brylantów, kosztujących 300 rb. bardzo ładnie wykonany w eleganckim materiale, cena tylko 4 k. 85 kop. 2 szt. 9 rb. 50 k. 3 szt. 12 rb. 50 kop. Para grubych, patentowych kolezyków 56 próby, zabezpieczone od zgnębienia, cena w pluszowy materiał 5 rb. 10 kop. 2 pary 10 rub. Obrączki maszynowa z prawdziwego złota 56 próby, modnego fasonu dookoła osypana b. lancetami, a środką szafir, szmaragd, turkus, rubin, cena rub. 3 k. 50 i 5 rub. Wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku. Przesyłka 40 k. Fabryka wyrobów złotych Dom Handlowy T-wa „AFRYKANIEC” Warszawa, Próżna 10—14.

P. S. Kamienie bez folgi, firma nagrodzona złotymi medalami

1068

3—1

Pierwszorzędna pracownia **kółder watowych**  
pod firmą **E. WICHURA** w Częstochowie.

II aleja 32 obok banku państwa, dawniej pod teatrem.

Przyjmuje zamówienia od rb. 1.50 na kółdry z materiałów powierzonych i własnych, przerabia stare, zniszczone kółdry, ma na składzie gotowe od rb. 5 do najdroższych, poleca własnego wyrobu waty: bawełniane białe i czarne od 40 kop. za funt, naturalne czyste wełniane, a nie sztuczne; do okien watę kolorową i watki w sprzedaży detalicznej i hurtowej. Towary fabryki „La Czenstochowienne” i innych. Pracownia ubiorów damskich, na składzie gotowe bluzki. 996—10—4

**Niemożna**  
**taniej**

Zegarek **Ankier** (nie Cylinder)  
Tylko za rb. **2 kop. 25.**



Wysyłamy po otrzymaniu zamówienia bez zadatku e l e g a n c j i, trwały kieszonkowy zegarek, czarnej stalowej angielskiej, z wyciecznym chodem, na 10 kasetkach, nakręcany uszykiem raz w 36 godzin, o dwóch szkiełkach i oddzielnym przyrządzie zabezpieczającym zegarmu sprężynę. Cena 5 k. na czas krótki 4 rub. 25 k. 2 sztuki 4 rub. 85 k. 3 szt. 7 rub. 40 kop. Do każdego zegarka dostajemy gwarancję na lat 6. Adres: Centralny skład angielskich zegarków T-wa Afrykaniec, Warszawa, Próżna 10—2. Przesyłka 40 kop. na Syberję 75 kop. 1073 3—1

Zginęła książeczka oszczędnościowa Kulskiego Wzajemnego Kredytu na imię Józefa Pasikowskiego. Zastrzeżenie zrobione. Utrąca się o zwroćenie do sklepu ogrodniczego S. Jastrzębskiego, Aleja II № 16 w Częstochowie. 1067—3—2

Do sprzedania sklep kolonialno-spożywczy D w Alejach. Wiadomość w Redakcji. 1072 3—1

Sprzedaje się bardzo piękne meble salonowe tanio. Ul. św. Barbary Nr. 15. 1051 3—2

150 rb. dam za wyrobienie posady. Wykształcenie średnie. Oferty do Redakcji „Rozwiniętemu.” 1055—3—3

**Sklep kwiatów**  
**Tow. Ogrodniczego**

POLECA:  
wielki wybór kwiatów i wieńców, zarazem prosząc ogłoszenie p. Jastrzębskiego, że nigdy od niego bukietów nie kupowano a tembardziej nie moglibysmy sprzedać swojej klienteli takiej tandety jak ma p. Jastrzębski.  
Sklep Tow. Ogrodniczego.

**Najlepszy przyjaciel**  
**ŻOŁĄDKA.**



**Wino Saint-Raphael**  
jest klarowne, wzmacniające i pomagające trawieniu i przywracające siły.

**Wyborne w Smaku.**  
Niecennione przy anemii przy nerwowych i żołądkowych chorobach oraz przy rekonwalescencji.  
Skuteczniejszy środek dla słabych i powracających do zdrowia od zelazca i chinu.  
Wino Saint-Raphael dzięki przysmaku smakownemu ustępuje najlepszym deserowym winom.  
Compagnie du Vin Saint-Raphael, Valence, Drome, France.  
Przed naśladowictwem ostrzega się.  
Reprezentant: Oskar Einhorn—Sosnowiec. 1005—10—5

**500**  
**Wieńców**

suchych przegotowano  
**na Dzień Zaduszny**  
Ceny nigdywałe niskie.  
**Drzewka owocowe**

jako to:  
jabłonie, gruszk, sliwki, wiśnie, brzoskwinie i morele. Agresty, porzeczki i maliny. Drzewka krzewy ozdobne na cmentarzu w wielkim wyborze i różnych odmianach poleca  
**S. Jastrzębski.**  
Zakład Ogrodniczy, Częstochowa 1050 Aleja II № 16. 5—4

Z powodu natychmiastowego wyjazdu sprzedam cukiernię z bilardami tanio. Częstochowa, Teatralna Nr. 13. 1059 6—2

Po wydoskonaleniu się w fachu w Wiedniu i Paryżu otworzyłem w **Częstochowie II aleja 16** (vis a vis Szpitala)  
**Artystyczną Pracownię OBUWIA**

męskiego, damskiego i dzieciennego.  
Podług kroju Paryskiego, Warszawskiego, Wiedeńskiego i Petersburskiego (buty). **Ceny umiarkowane.**  
Pracownia pod osobistym moim kierunkiem.  
1069-10-1 z poważaniem **M. Weisting cand. rer. merc.**

**Nierównanej dobroci emalje podłogowe**  
**„NOBILES“**

sprzedaje skład apteczny **Stanisława Hamburga**, Aleja II rog. Teatralnej, Częstochowa. 20—9